

W życiu codziennie zdarzają się sytuacje, w których ludzie swoim zachowaniem naruszają lub narażają na niebezpieczeństwo różne dobra chronione prawem. Dzieje się to w trakcie prozaicznych czynności, takich jak uprawianie sportu, wychowywanie dzieci, a nawet świętowanie. Przykładowo w trakcie gry w piłkę jeden zawodnik może spowodować uszczerbek na zdrowiu drugiego. Rodzic opiekując się dzieckiem pozbawia go niekiedy wolności, zmuszając do pozostania w domu zamiast wyjścia z kolegami. Kultywator zwyczaju dyngusa zaś narusza nietykalność cielesną obcych osób polewając ich wodą w Poniedziałek Wielkanocny. Czyny te w opinii większości przedstawicieli nauki prawa karnego nie stanowią przestępstw, ponieważ zostały dokonane w ramach tak zwanych kontratypów pozaustawowych. Stanowią one według nich nie wymienione w żadnym akcie prawnym okoliczności legalizujące zabronione przez prawo zachowanie. Nie wszyscy autorzy zgadzają się jednak z taką oceną. Nieliczni uważają, że zachowania podjęte w tych okolicznościach są dozwolone od samego początku, a więc nie ma potrzeby sięgać po legalizację (coś legalnego nie może zostać powtórnie zalegalizowane). Inni zaś twierdzą, że tak zwane kontratypy pozaustawowe są niezgodne z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, ponieważ nie wynikają z żadnego aktu prawa powszechnie obowiązującego, a są jedynie wytworem prawników.

Autor projektu przypuszcza, że okoliczności ujmowane zbiorczo przez większość karnistów pod pojęciem kontratypów pozaustawowych mają niejednorodny charakter. Część z nich może bowiem opisywać, jak ujmują niektórzy przedstawiciele doktryny, czynności pierwotnie legalne. Wówczas zachowanie sprawcy dokonane przy spełnieniu określonych warunków nie narusza zakazu prawnego, a więc jest obojętne z perspektywy prawa karnego. Nie jest jednak wykluczone, że część tych okoliczności dotyczy sytuacji, w których czyn narusza zakaz – jest bezprawny. Wtedy mogą one stanowić okoliczności wyłączające ową bezprawność. Jeśli okaże się, że tak, to należy rozstrzygnąć czy w związku z regulacjami przepisów Konstytucji oraz prawa międzynarodowego, korzystanie przez sądy z tak zwanych kontratypów pozaustawowych jest dopuszczalne. Zdaniem autora, dopóki powyższa kwestia nie zostanie rozstrzygnięta, dopóty nie ma podstaw do posługiwania się pojęciem kontratypu pozaustawowego bez poddania w wątpliwość prawidłowości tej formuły. Dlatego też we wniosku autor korzysta ze sformułowania **tak zwane** kontratypy pozaustawowe.

Aby móc rozstrzygnąć przedstawiony wyżej problem, autor scharakteryzuje wybrane, najczęściej występujące w praktyce tak zwane kontratypy pozaustawowe, czyli zgodę, zwyczaj, karcenie małoletnich, ryzyko sportowe oraz działalność artystyczną z perspektywy poczynionych wcześniej założeń i ustaleń. Dokona tego korzystając z analizy aktów prawnych prawa powszechnie obowiązującego oraz badań nad piśmiennictwem i orzecznictwem, które stanowią główne źródło tak zwanych kontratypów pozaustawowych. Pomocniczo sięgnie również do historii omawianych instytucji prawa karnego, aby uwzględniając zachodzące w społeczeństwie i prawie przemiany, należycie ukazać obecny ich kształt. Zrekonstruowane w polskim systemie prawa warunki wpływających na legalność czynu zostaną porównane z ich odpowiednikami w innych państwach.

Wyniki przeprowadzonych badań będą stanowić głos w dyskusji na temat pojęcia przestępstwa oraz okoliczności, które powodują możliwość ponoszenia odpowiedzialności karnej albo możliwość tą niwelują. W literaturze brakuje całościowych opracowań dotyczących podejmowanego tematu. Podejmowane zagadnienie jest jednak niezwykle ważne dla każdego człowieka, który na co dzień może wejść w konflikt z prawem. Rezultaty projektu wskażą zaś, które zachowania w świetle prawa można podejmować, a które mogą grozić odpowiedzialnością karą. Fakt, że projekt dotyczy „prawa karnego życia codziennego”, a zatem sytuacji, z którymi ludzie stykają się na co dzień – wyrażanie zgody na naruszanie naszych dóbr prawnych, karcenie dzieci, uprawianie sportu – powoduje, iż wyniki przeprowadzonych badań mogą okazać się istotne nie tylko w dyskursie naukowym, ale i publicystycznym oraz być przydatne dla obywateli, którzy nie zajmują się prawem zawodowo.